Cena 60 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano — także w poniedziałki.

ADRES redakcyi i administracyi: Kraków ul. Stradom l. 13.

Nr. Telefonu 279, w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się.

KONTO czek P. K. O. Nr. 141.123.

Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 14 K. — kwart. 41 K. — z przynoszeniem do domu mies. 16 K. kwart. 48 K. — Na prowincyi mies. 16 K. — kwart. 48 K. — Za granicą: mies. 18 K. — kwartalnie 54 koron.

Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1 szp. 0.80 [Mk. 0. 80]. Nadesłane: 1 w pet. 3 — [Mk. 3.—]. Tekst: 1 w. pet. 5.00 [Mk. 5].

Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 25. K. —.

Rok II. Kraków, sobota 29 listopada 1919. Nr. 266

Paderewski a endecya.

Kraków, 28 listopada.

(fr) Dotychczasowy przebieg dyskusyi nad exposé premiera wzmacnia jedynie przeświadczenie, że gabinet obecny powinien ustąpić jak najrychlej. Żywioły szczerze demokratycznie myślące wypowiedziały się kategorycznie przeciwko niemu i w druzgocącej krytyce odsłoniły bezlitośnie wszystkie jego wady i niedomagania, nie ukrywając fatalnych będów popełnionych przez gabinet zwłaszcza w polityce wewnętrznej. Odpowiedzialność za obecne katastrofalne wprost stosunki spada przedewszystkiem na rząd, który sytuacyi nie potrafił opanować, ani też nie przezwyciężył niedołęstwa i bezmyślnego biurokratyzmu administracyi państwowej. Co więcej, dzięki intrygom endecyi i całkiem wyraźnej już dziś skłonności premiera ku luendecyi, gabinet obecny, bez obsadzonych tek ministerstwa spraw zagranicznych i pracy, oraz przy grożącej dymisyi najtęższych sił fachowych, stanowi niejako k a d ł u b gabinetu. Gabinet p. Paderewskiego, nie będąc parlamentarnym, nie odznacza się bynajmniej zaletą fachowości, w danym wypadku jedynie wystarczającem uzasadnieniem jego istnienia. A całkiem już bezpłodnem stać się musi dalsze istnienie gabinetu wobec panujących w nim rozdźwięków, podkopujących do reszty jego powagę. Tak więc gabinet p. Paderewskiego nie ma racyi bytu.

Jeśli jednak p. Paderewski zwleka dziś z ustąpieniem, to czyni to w nadziei uzyskania w Sejmie poparcia, tym razem — endecyi i grup blizko niej stojących. A endecya, skoro dziś wyszła z rezerwy, z jaką dotychczas odnosiła się do premiera, to nie czyni tego z wiarą w zdolności kierownicze p. Paderewskiego, ale z pobudek czysto partyjnej natury. Popiera ona p. Paderewskiego, nie jako męża opatrznościowego, którego losy użyczyły Polsce, ale z czystego wyrachowania politycznego, które każe jej uczynić z premiera tarczę, za którą ukrywa swe ambicye partyjne. Dziś śni się endecyi przecudny sen ...o portfelach ministeryalnych; a tonący premier chwyta się jedynej deski ratunku... Na nawie endecyi — wierzy — przybije do przystani... Lecz pełną przeszkód i burz stać się może ta podróż w nieznaną dal. Bo premierowi brak jedynego daru, by był premierem: brak mu daru rządzenia. Oto wszystko! Człowiek niepospolitych, dzięki swym wpływom zagranicą, zasług dla Polski, niepewną ma dłoń, gdy kierować chce nawą państwową. Obecna zaś sytuacya wewnętrzna wymaga na kierowniczem stanowisku męża nie tylko o szerszym horyzoncie i polocie, ale głębokiego znawcy parlamentaryzmu i problemów administracyjnych. The right man on the right place. Paderewski nim mimo wszystko nie jest.

A że brak mu szerokiego horyzontu politycznego, że brak mu daru przewidywania, tego dowody dał premier ostatnio aż nadto liczne, zwłaszcza gdy dalszą swą działalność polityczną budować poczyna na tak kruchym i zwietrzałym fundamencie, jak endecya. Ta „ewolucya", a raczej ten krok wstecz nie zaskoczył nas Założyciel „Dwugroszówki" nawiązał urwaną nić tradycyi i poddał się pod wszechwładny wpływ endecyi, gwałtem pnącej się ku władzy, na nieszczęście w chwili dla kraju najcięższej. Pierwsze ofiary tej symbiozy, wiodącej ku przepaści, już padły. Odszedł wiceminister Skrzyński, z powodu swej antyrosyjskiej oryentacyi oczerniany przez endecyę o moskalofilstwo, zachwiali się na swych stanowiskach min. Wojciechowski i tak wytrawny znawca skarbowości Biliński. Padły więc lub padają słowem wszystkie filary fachowego gabinetu i obalają racyę istnienia gabinetu. Ta fatalna i fałszywa gra polityczna odbywa się w imię kurczowego trzymania się władzy w chwili, której jedynym nakazem jak najrychlejsze ustąpienie. Daje się więc premier wwikłać w kwadraturę koła. Swem kurczowem trzymaniem się władzy popełnia bowiem szereg błędów taktycznych, które w konsekwencyi wieźć muszą miasto do władzy do upadku c a ł e g o gabinetu wraz z premierem. Im szybciej ten upadek nastąpi, tem lepiej.

Dalsze utrzymywanie obecnego gabinetu i dalsze pozostawanie premiera na swem stanowisku byłoby bowiem anachronizmem. Lecz nowy gabinet z piętnem wybitnie endeckiem stanowić gotów źródło poważnych niebezpieczeństw.

Dymisya całego gabinetu.

Warszawa. PAT. Około godz. 6 wieczorem oświadczył marszałek na posiedzeniu sejmu, że cały gabinet złożył na ręce prezydenta ministrów dymisyę.

(Doniesienie PATa o dymisyi gabinetu otrzymaliśmy bezpośrednio przed zamknięciem numeru. P. Red.

Paderewski nie chce ustąpić.

Ogólne oburzenie na premiera.

M. WARSZAWA, (Telefonem) Na zapytanie w kancelaryi Paderewskiego odpowiedziano, że p. Paderewski do dymisyi się n i e podał a gabinet znajduje się w stanie rekonstrukcyi (!)

Posłowie z najwyższem oburzeniem omawiali postępowanie p. Paderewskiego. Poseł Daszyński oświadczył w rozmowie, że jest zdania, iż Paderewski do dymisyi się nie poda, aż nie zostanie do tego z m u s z o n y.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów, kiedy cały gabinet wniósł dymisyę na ręce Paderewskiego i ministrowie zażądali od niego, aby zgłosił dymisyę we w ł a s n e m i ich imieniu, Paderewski na to n i e c h c i a ł s i ę z g o d z i ć. Biliński, stary parlamentarzysta, z oburzeniem opuścił salę obrad. Na posiedzeniu sejmu słyszano jak p. Daszyński po rozmowie z Bilińskim zawołał: »To jest oburżające! W żadnym parlamencie czegoś takiego nie praktykowano!«

Posiedzenie konwentu seniorów.

M. **Warszawa.** (Telefonem) Dziś w południe odbył się konwent seniorów, na którem marszałek zawiadomił zebranych, że gabinet radzi właśnie nad przejściem w stan dymisyi. Konwent seniorów powinien wobec tego zająć stanowisko i wyrazić opinię sejmu. Ze swej strony podał marszałek pod rozwagę następujący projekt: 1) Dotychczasowy premier ustępuje. 2) Zostaje kreowane stanowisko wiceprezydenta wyposażonego w pełnię władzy i powołanego do samodzielnego kierowania polityką zewnętrzną. 3) Ustanawia się ściślejszy komitet ministrów, w skład którego wchodzą oprócz prezydenta: wiceprezydent, i ministrowie spraw wewnętrznych, zagranicznych, skarbu i wojska.

Z obrad sejmu.

WARSZAWA. PAT. Początek posiedzenia o godz. 3 minut 50 popołudniu. Poseł D ą b s k i wniósł interpelacyę w sprawie prowizoryum dla Galicyi wschodniej. Interpelant powołuje się na wiadomość powtórzoną przez PAT. za »New York Times«, że ententa uchwaliła prowizoryum w Galicyi wschodniej, na lat 25 pod kontrolą Związku narodów i zapytuje, czy rząd polski otrzymał w tej sprawie jakąś faktyczną wiadomość z Paryża, czy wiadomość owa jest prawdziwą, jakie instrukcye otrzymała Polska delegacya we Francyi i jakie środki zamierza rząd przedsiębrać, gdyby ententa zadecydowała prowizoryum dla Galicyi wschodniej.

Marszałek: Interpelacya ta wręczona już była na przeszłem posiedzeniu, ale z prezydyum Rady ministrów doniesiono mi oficyalnie, że wiadomość w tej sprawie n i e nadeszła i dlatego nie dopuściłem do jej odczytania.

Nastąpiło trzecie czytanie ustawy o 8 godzinnym dniu pracy.

Przystąpiono do obrad nad sprawą dostarczenia mieszkań. Sprawozdawca pos. M ł ą c z k o w s k i oświadcza: W sprawie zaradzenia brakowi mieszkań wpłynęły dwa wnioski: dr. Marka i ministerstwa Zdrowia Publicznego. Wnioski te nie wiele różnią się od siebie. Zasada jest wspólna i tę zasadę przyjęła komisya prawnicza, w porozumieniu z komisyą dla spraw miejskich. Zasadą jest r e k w i z y c y a mieszkań. Oczywiście w ten sposób sprawa nie będzie jeszcze ostatecznie załatwiona. Musi jeszcze społeczeństwo przystąpić do ruchu budowlanego.

Po przemówieniach p. p. Rottermunda, Suligowskiego, Perla i ministra zdrowia publicznego Janiszewskiego ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Dookoła Witosa.

WARSZAWA, (W. B. K.) W socyalistycznych kołach sejmowych twierdzą, jakoby poseł Witos oświadczył, że stronnictwo jego postanowiło przeciwstawić się kontynuowaniu wojny na Wschodzie oraz zwalczać rząd Paderewskiego. Wiadomość to jednak nie została potwierdzona a wobec lojalnego stanowiska P. S. L. nie znajduje wiary.

Akcya P. P. S.

WARSZAWA. W. B. K. W najbliższych dniach zwołane będą przez P. P. S. wiece demonstracyjne celem zaprotestowania przeciw wojnie, przeciw niedomaganiom aprowizacyi i komunikacyi.

Rząd otrzymał już zawiadomienie w sprawie Galicyi wsch.

M. **Warszawa**. (Telefonem). Korespondent Wasz dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że rząd otrzymał już z Paryża depeszę w sprawie mandatu nad Galicyą wschodnią. Mandat ten jest t y m c z a s o w y, oddaje Polsce Galicyę wschodnią r a z e m z e L w o w e m n a l a t 25. Depesza ta zawiera m. i. następujące postanowienia: We Lwowie ma się ukonstytuować s e j m t e r y t o r y a l n y dla Galicyi wschodniej i r z ą d a u t o n o m i c z n y. Galicya wschodnia otrzyma w ł a s n e w o j s k o, którego Polska ma prawo użyć tylko w celach d e f e n z y w n y c h.

Wybory do Rady miejskiej w Mińsku.

WARSZAWA. PAT. (Polskie Biuro prasowe). Wybory do tymczasowej Rady miejskiej w Mińsku odbyte 25 listopada br. przyniosło zwycięstwo połączonym listom polskim. Na listę narodową padło głosów 7449, na zblokowaną z nią listę P. R. S. padło głosów 124, razem 7575. Lista o g ó l n o ż y d o w s k a otrzymała 7560 g ł o s ó w. Rosyanie wystąpili z dwiema listami: demonstracyjną i radykalną; pierwsza lista dostała 2113 głosów, druga 2417. Liczby powyższe podlegają jeszcze urzędowemu sprawozdaniu. Do zarządu miasta wejdzie 18 Polaków 17 Żydów oraz 10 Rosyan.

Z komisyi Samuela.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Sir Samuel opuszcza Warszawę dn. 7 grudnia i wyjeżdża do Paryża. Kap. Writgth zostaje jeszcze dłuższy czas w Warszawie. Rabin z Radzimina konferował onegdaj dłuższy czas z Sirem Samuelem. Ostatnio Sir Samuel z kap Wrigthem byli zaproszeni do kilku dostojników i przedstawicieli arystokracyi polskiej w Warszawie.

Umowy polsko-niemieckie.

WARSZAWA, (Tel. wł.) Do Warszawy powróciła delegacya rządu polskiego w Berlinie. Delegacya zawarła dotychczas cztery umowy z rządem niemieckim. Pierwsza dotyczy obopólnej amnestyi z powodu powstania na Górnym Śląsku. Umowa druga dotyczy spraw gospodarczych, w szczególności wymiany węgla, kartofli i nafty. Trzecia odnosi się do czasowego utrzymania urzędników niemieckich na stanowiskach dotychczasowo przez nich w b. Zaborze Pruskim zajmowanych. Umowa czwarta reguluje sposób zajęcia ziem, przyznanych Polsce przez traktat pokojowy. Pozostają jeszcze do załatwienia umowy, dotyczące innych spraw gospodarczych i likwidacyi, oraz umowa o mniejszościach narodowych. W Berlinie pozostał jeszcze p. Zygmunt Seyda dla dopilnowania niektórych formalności.

Wyjazd delegacyi do Paryża, gdzie toczyć się mają dalsze rokowania, nie został określony. Przypuszczać można, iż uzależniony on będzie od wyjaśnienia sytuacyi w rządzie.

Kramarz agituje za Denikinem.

L. WIEDEN. (Telefonem). Z Paryża donoszą, że Kramarz rozwija tam energiczną akcyę za Denikinem, atoli bez skutku. Nowa większość Izby francuskiej zażąda natychmiastowego podjęcia rokowań z rządem sowjetów.

Z prasy żydowskiej.

Hańba Galicyi.

Pod tym tytułem pisze p. A. Goldberg w warszawskim »Tugu« m. i. co następuje:

Szczegóły, dotyczące naszej katastrofy (mowa o ustawie w sprawie spoczynku niedzielnego) są bardzo pouczające. Należy zanotować fakt, iż część posłów żydowskich głosowała za przymusowym spoczynkiem niedzielnym. Są to reprezentanci Żydów, znajdujący się w Sejmie polskim na zasadzie swoich poprzednich mandatów do austryackiego parlamentu.

Prawda, że zachowanie się tych Żydów asymilatorów może u nas wywołać jedynie pogardę, Zdaje się jednak z drugiej strony, iż minął już czas, gdy można było się zadowolić pogardliwem kiwaniem głowy lub uśmiechem. Nadszedł czas, gdy musimy rozpocząć przeciw nim akcyę, gdy obowiązkiem naszym jest wezwać żydostwo galicyjskie, by otwarcie i uroczyście oświadczyło, iż ci zdrajcy żydowscy nie są więcej ich przedstawicielami i nie mają prawa do przemawiania w ich imieniu.

Jeśli część żydostwa galicyjskiego nie ma teraz możności do wysłania reprezentantów **żydowskich** do Sejmu, jeśli nie może nam dać teraz towarzyszów do walki o nasze i ich interesy życiowe — to — niech zmyje z nas wielką hańbę i niech oświadczy, iż nie ma więcej nic wspólnemi z tymi zdrajcami.

Zwracamy się do żydostwa galicyjskiego: Zmyjcie z nas tę hańbę!«

Wszechświatowa konferencya ceire-syońska.

Warszawa. (Tel. wł.) Komitet organizacyjny wszechświatowej konferencyi ceire-syońskiej zawiadomił tutejsze centralne biuro ceire-syońskie, iż wszechświatowa konferencya ceire-syońska (o której przed kilku dniami donieśliśmy) rozpocznie się d. 13 stycznia 1919 r. w Bazylei, i upoważnił Komitet centralny frakcyi ceire-syońskiej w Polsce, do zaproszenia organizacyj ceire-syońskich w krajach sąsiednich na powyższą konferencyę.

Centralny komitet ceire-syoński w Warszawie wystosował już w tej sprawie odnośny cyrkularz do bratnich organizacyj na Ukrainie, Litwie, Białorusi i td.

*

Ceire-syoński komitet rejonowy dla Galicyi czyni przygotowania dla przeprowadzenia wyborów i umożliwienia wyjazdu do Bazylei.

Lord Curzon o sytuacyi w Egipcie.

LONDYN. (Tel. isk. B. K.) Lord Curzon przedstawił w Izbie gmin sytuacyę w Egipcie i oświadczył, że ludność wiejska zachowuje się całkiem spokojnie, tylko robotnicy w miastach są niezadowoleni z powodu drożyzny i wykorzystują to celem atakowania rządu. Anglia nie myśli o żadnej aneksyi Egiptu, tylko chce tam sprawować rządy opiekuńcze, które z powodu przejścia do Afryki i połączenia lądowego z Indyami, bezwarunkowo musi zatrzymać. Egipt nie jest ani na tyle silnym, ani politycznie rozwiniętym, aby się mógł samodzielnie rządzić.

RZYM. (Tel. isk. B. K.) Z Kairu donoszą, że pod przewodnictwem dotychczasowego mistra skarbu, utworzony został nowy gabinet.

Przed zaotrzeniem się sytuacyi w Irlandyi.

WARSZAWA. PAT. Radio z Nauen: Według doniesień z Dublina opublikowano na murach miasta urzędowe obwieszczenie, ze zapowiedzią bezwzględnego wykonania wszelkich kar. nałożonych wyrokami sądowemi. Nie jest wykluczone, że położenie w Irlandyi ulegnie zaotrzeniu, albowiem Sinfeiniści upatrują we w spomnianem obwieszczeniu akt prowokacyi ze strony rządu.

Wzmożona agitacya monarchistyczna.

Przed powrotem Karola na tron węgierski?

ZURYCH. (Tel. wł.) Campolonghi telegrafuje do »Secolo« z Paryża, że nie jest nieprawdopodobnem, iż Karol I zostanie wkrótce odwołany ze swego wygnania. Zdaje się, że w Budapeszcie tylko socyaliści i radykali sprzeciwiają się jego powrotowi, podczas gdy dla przeważającej większości ludności kwestya osobista jest obojętną.

Z otoczenia konferencyi pokojowej słychać, że Anglia i część Francyi przychylnie się odnoszą do tej kombinacyi, podczas gdy Czechosłowacya sprzeciwia się jej z obawy, iż z chwilą dojścia do steru w Budapeszcie Habsburgów, opanują oni także Wiedeń i odbudują choćby zmniejszone Austro—Węgry, które dla niemieckiej części Czech i dla Słowacyi stanowić będą ogromną siłę atrakcyjną.

BERLIN. (Tel. wł.) B. węgierski prezydent ministrów książę Windischgrätz, bawiący obecnie w Berlinie, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim m. i.: »Nie sądzę, że się ktoś znajdzie, ktoby chciał objąć tron królewski na Węgrzech w dzisiejszych warunkach, wśród których kraj się znajduje«. Na pytanie, czy koalicya nie stawiać będzie trudności powrotowi Habsburgów, odpowiedział Windischgrätz: »Skoro koalicya uzna króla na Węgrzech, to może nim być tylko król Karol, który ze swojej godności królewskiej węgierskiej, nigdy nie zrezygnował i dalej się uważa za prawomocnego i według tradycyjnego zwyczaju węgierskiego koronowanego króla krajów korony św. Szczepana.

H. WIEDEŃ. (Telefonem) »8 Uhr Blatt« dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła węgierskiego ze sprawa wyboru króla węgierskiego nie przyjdzie pod obrady zgromadzenia narodowego, lecz zostanie rozwiązania drogą plebiscytu, ażeby w ten sposób zmusić koalicyę do uznania panowania Habsburgów. Karol IV. po powrocie ustąpi na rzecz syna swego Ottona, w którego imieniu rządzić będzie arcyksiążę Józef. Z kół zbliżonych do misyi koalicyi we Wiedniu dowiaduje się powyższe pismo, że wiadomość, jakoby koalicya zabroniła Karolowi powrotu do Węgier, jest **nieprawdziwą**.

Friedrich nie ma zaufania do koalicyi.

L. WIEDEŃ. (Telefonem). Z Budapesztu donoszą: Minister wojny Friedrich oświadczył na zebraniu w Związku chrześcijańsko-społecznych, iż **nie ma zaufania do koalicyi**. Chce utrzymać całe, nienaruszone Węgry, a wrogom nie odstąpić ani piędzi ziemi.

Agitacya chrześć.-społ. we Wiedniu.

L. WIEDEŃ. (Telefonem). W intejszych kołach politycznych panuje duże zdenerwowanie z powodu szerzącej się agitacyi monarchistycznej. Rozchodzą się pogłoski, jakoby w przyszłym miesiącu miał wkroczyć do Wiednia generał węgierski Horthy.

Prasa chrześcijańsko społeczna rozwija żywą agitacyę za cesarzek Karolem.

Charakterystycznem jest, że kompromis zawarty przedwczoraj między socyalistami a chrześcijańsko-społecznymi zawarty kompromis w sprawie współudziału w rządach rady miejskiej — chrześcijańsko-społeczni dzisiaj **odwołali**. Nie jawią się oni więcej na Radzie miejskiej i cały ciężar odpowiedzialności zwalają na socyalistów.

Agitacya duchowieństwa wśród chłopów w Kroacyi.

H. WIEDEŃ, (Telefonem). W »Arbeiter Zeitung« ogłasza pewien socyalista, który w tych dniach powrócił z Zagrzebia do Wiednia szczegóły o szerzącej się wśród Słoweńców i Kroatów żywej agitacyi za powrotem na tron Habsburgów. Chłopi katoliccy hołdują bardzo silnie tej idei, rozagitowani przez duchowieństwo katolickie, które nienawidzi Serbów. W miastach natomiast szerzą agitacyę monarchistyczną liczni oficerowie i urzędnicy. W Zagrzebiu prowadzi się we wszystkich restauracyach i lokalach publicznych demonstracyjne rozmowy w języku niemieckim.

Przyłącza się do tego okoliczność, że rząd serbski jest znienawidzony, szczególnie przez Chorwatów. Nienawiść do Serbów idzie np. tak daleko, że gdy serbski następca tronu przybył do Zagrzebia i na cześć jego wystawiono łuk tryumalny. Chorwaci łuk ten podpili. Innym razem znów, przed przyjazdem ministra serbskiego zaaresztowano wielu osób podejrzanym o plany spiskowe.

Węgry a Czechosłowacya.

BUDAPESZT. (Tel. wł.) Komunikat z kół półoficyalnych dementuje wiadomość o przygotowaniu napadu na Czechosłowacyę. »W chwili **obecnej**, czytamy w komunikacie, gdzie chodzi najpierw o uporządkowanie stosunków wewnętrznych kraju, niema mowy o napadzie na Czechosłowacyę«.

Misya Litwinowa w Kopenhadze.

Kopenhaga. PAT. Havas. Delegat bolszewicki Litwinow oświadczył, że o ile konferencya w sprawie wymiany zakładników doprowadzi do odpowiednich wyników, również będzie on usiłował wszcząć rokowania pokojowe.

Lenin o tem, co przyjdzie po nim.

Mińsk. PAT. Wychodząca w Moskwie »Ruskaja Prawda« w jednym z ostatnich numerów podaje, że Lenin na posiedzeniu centralnego komitetu rewolucyjnego w Moskie wygłosił następujące przemówienie: Odejdziemy stąd z olbrzymim zapasem pieniędzy, z kliszami do ich drukowania i z bronią w ręku. Burżuazya rosyjska, która dała tyle dowodów swej głupoty, otrzyma w spadku po nas kraj zniszczony i ogłodzony i nie będzie zdolna dać sobie rady z ogromem zadań gospodarczych. Obecnie sympatyzuje ona z Denikinem lecz jedynie w sposób platoniczny. Po oswobodzeniu burżuazya natychmiast się uspokoi uważając, że przyszła chwila jej tryumfu i odda się całkowicie swoim drobnym sprawom, dążąc jedynie do wzbogacenia się, nie rozumie zaś, że nie pozostawimy jej w spokoju. Kiedy po naszem odejściu dojdzie do władzy nowy rząd burżuazyjny, nie będzie on umiał dać narodowi wszystkiego co niezbędne, przeciwnie, burżuazya pragnąc wynagrodzić poniesione straty, ujawni w swych rządach wielką dążność. **Popełnili błąd, drażniąc lud samowolą naszych komisarzy.** »Błąd« ten burżuazya powtórzy. Pozatem podzieli się ona na partye, w których walka o władzę będzie coraz więcej drażniła lud. Wówczas wybije godzina naszego zwycięstwa. Wrodzy nam dotychczas chłopi pójdą z nami. Nowa rewolucya socyalna będzie już niezwyciężoną.

Benesz mówi...

BERNO. (Tel. wł.) »Lido ve Noviny« ogłaszają wywiad swego korespondenta paryskiego z czeskim ministrem spraw zagranicznych Drem Beneszem. Omawiając **wybory we Francyi**, wypowiedział dr. Benesz zdanie, że przykład Francyi okaże się skutecznym także w innych częściach Europy. Odnośnie do widoków, rozwiązania kwestyi **rosyjskiej**, wypowiedział się Benesz, bardzo pesymistycznie. Zdaje się, że przez długi szereg lat przyglądać się będzie Europa kurczom, wśród których się wije Rosya«. Benesz jest przeciwko interwencyi w Rosyi.

Natomiast co do **zastrzeń amerykańskich**, dr. Benesz nie podziela ogólnego pesymizmu. Na wszelki wypadek sądzi on, że Liga narodów **powstanie**, Europa skazana jest na kredyt i surowce Ameryki. Jeżeli z Ameryki nie dostaniemy ani surowca ani kredytu, to uwaga Europy skieruje się ku Rosyi, która jest ogromnym rezerwoarem surowców a dalej powstanie we wszystkich państwach, co się daje obecnie zauważyć w Anglii i Francyi, dążność do zaspakajania produkcyi i konsumcyi z własnych źródeł.

PARYŻ. (Tel. wł.) Na konferencyi z członkami komisyi, reparacyjnej, którzy wrócili z Wiednia, oświadczył min. Benesz odnośnie do kwestyi podziału **węgla**, że tylko jedno rozwiązanie jest możliwe, a mianowicie: bezpośredni rozdział produkcyi węglowej całej Europy środkowej, t. j. Cieszyńskiego i Górnego Śląska, przy równoczesnem dostarczaniu wagonów przez koalicyę.

Ostra nota koalicyi do Niemiec.

ROTERDAM. (Tel. wł.) Na konferencyi Rady najwyższej obradowano nad tekstem noty do Niemiec, w której koalicya zażąda jasnego wypowiedzenia się rządu niemieckiego, co do zamiarów jego odnośnie do ratyfikacyi traktatu pokojowego.

Armia Denikina w kompletnej rozsypce.

Lwów. (WBK.) Armia ochotnicza Denikina cofa się na całym froncie od Kijowa do Carycyna pod naporem armii bolszewickiej. Armia bolszewicka największe sukcesy zyskała na południe od Orła, gdzie posunęła się o 210 wiorst naprzód. Obecnie maszeruje ona na Charków, od którego znajduje się w oddaleniu 150 wiorst. Ogółem armia bolszewicka dąży do wyrównania całego frontu i utworzenia jednej prostej linii, którąby biegła od Kijowa przez Charków do Carycyna. Cały olbrzymi klin, którym wysunęła się armia ochotnicza między Kijowem a Liszkami, z punktem wierzchołkowym, przechodzącym przez Orzeł, został w zupełności już sciosany. Z powodu ponoszonych klęsk szerzy się w armii Denikina demoralizacya. Oficerowie nie mogą utrzymać armii w karności, która rabuje i grabi wszystko, co się da. Pułki kozaków dońskich rozbiegają się, nie chcąc dalej walczyć i uciekają do domu. Wogóle armia Denikina już i tak zdemoralizowana powstaniem na tyłach, znajduje się w kompletnej rozsypce.

Lwów. (WBK.) Z Moskwy donoszą iskrowo: Podczas ucieczki Kołczaka z Omska rozstrzelanych zostało 180 czerwonogwardzistów. Do rozstrzelania przeznaczonych było 240, w zamieszaniu jednak zdołało sześdziesięciu zbiedz z powrotem do czerwonej armii.

Północna-zachodnia armia rosyjska przestała istnieć.

POZNAN. PAT. Radio z Nauen. Pisma duńskie donoszą, że estoński szef sztabu generalnego wystąpił z oskarżeniem przeciwko Judeniczowi, zarzucając mu, że pozostawił północno-zachodnią armię w rozprzężeniu, tak, że niemogła stawić oporu bolszewikom i schroniła się na obszar Estonii, gdzie ostatecznie ją rozbrojono. Część tej armii została wcielona do armii estońskiej. Północno-zachodnia armia rosyjska przestała istnieć.

SZTOKHOLM. PAT. Fińskie biuro prasowe donosi, że dowódcą armii północno zachodniej zamianowany został gen. Glasenapp. Armia po przejściu na terytoryum estońskie została postawioną pod komendę estońską. Gen. Judenicz zrzekł się wszystkich swoich uprawnień i będzie na przyszłość tylko zastępcą rządu Kołczaka.

Jugosławia podpisała traktat o mniejszościach narod.

PPoznań. PAT, Radio z Paryża: Wczoraj popołudniu podpisali przedstawiciele Jugosławii 10 traktatów pokojowych w Saint Germain i 20 traktatów zawartych między państwami sprzymierzonemi i zjednoczonemi a państwem serbsko-chorwacko-sławońskim, dotyczących ochrony mniejszości narodowych.

Antysemityzm a etyka żydowska.

Z grudniowego zeszytu miesięcznika „Moriah" przedrukowujemy następujące aktualne uwagi. Red.

Ultima ratio antysemityzmu „naukowego" jest — etyka żydowska. Etyka ta jest — wedle teoryj „uczonych" a la Chamberlain, Rohling, Fritsch i ich naśladowców w różnych krajach *)—ucieleśnieniem wszelkiego zła. Lud, wyznający tę etykę — tak argumentują antysemici „naukowi" — musi być zły i musi pod względem moralnym destrukcyjnie działać na otoczenie. Etyka żydowska — powiadają dalej — nie nakłada swoim wyznawcom żadnych więzów w ich pożyciu z nie-Żydami, owszem, pozwala im, wszystkich obcych wyzyskiwać i oszukiwać. Toteż — kończą swe rozumowanie — należy z żydostwem nieubłaganą toczyć walkę, tak długo, aż się go doszczętnie nie wytępi lub nie pozbędzie.

W polemice z „naukowym" antysemityzmem wskazuje się zazwyczaj ze strony żydowskiej tylko na jedną stronę kwestyi, a mianowicie na z gruntu fałszywe i potwornie tendencyjne przedstawienie naszej etyki przez „uczonych" antysemickich. Wskazuje się — zupełnie słusznie — na bezbrzeżny wprost ogrom naszego dorobku duchowego, na specyficzny charakter poszczególnych działów naszych ksiąg, na warunki otoczenia, wśród jakich owe czysto dyskusyjne kontrowersye powstawały i na zasadnicze, a od samego początku naszego świadomego bytu historycznego aż do dnia dzisiejszego kategorycznie obowiązujące imperatywy naszej etyki, imperatywy, które co do swej czystości i wzniosłości nie ustępują żadnej innej etyce w świecie.

Nie wskazuje się natomiast na inny moment, sub specie życia i rzeczywistości nierównie znamienniejszy i istotniejszy. Pytamy bowiem: jeśli etyka innych narodów jest wyższą od naszej, to dlaczego owe inne narody nie postępują etyczniej od nas? Probierzem i sprawdzianem wszelkiej etyki jest czyn, działanie, życie — a czy czyn, działanie i życie u narodów świata wykazują wyższy stopień moralności, niż u nas? Któż zechce coś podobnego twierdzić? Gdzie żyje w Europie lub pozą Europą ten naród, na który możnaby wskazać, mówiąc nam: Oto, Żydzi, patrzcie i bierzcie sobie przykład, jak należy żyć moralnie!? Niema, oświadczamy, takiego narodu dziś na naszym planecie I stąd wynika dla nas to absolutnie pewne i niewzruszalne przekonanie, że niema na razie na świecie etyki, któraby naszą, żydowską, etykę przewyższała.

Niektóre przestępstwa są u nas częstsze, niż u innych? Ach, ten argument jest już tak oklepany, że naprawdę nie warto się z nim rozprawiać. Przestępstwa, płynące z chęci zysku, są czemś — niestety — zupełnie naturalnem u narodu, który, wypędzony z ojczyzny, musiał się imać handlu. Jeśli u nas jest więcej przestępstw z chęci zysku (oszustwo, lichwa itp.), to u innych jest, zupełnie proporcyonalnie, więcej morderstw, zabójstw, uszkodzeń cielesnych itp. Te ostatnie przestępstwa są może — jak ktoś trafnie raz zauważył — pod względem estetycznym sympatyczniejsze od pierwszych, ale pod względem społecznym z pewnością o wiele od nich gorsze, szkodliwsze, zgubniejsze. A zresztą okazało się podczas wojny, i to w naszem najbliższem otoczeniu, że przy „sprzyjających" warunkach także lud rolny — tak dotychczas daleki od szachrajstw, lichwy i chęci nadmiernego zysku — w niczem nie ustępuje handlarzom i spekulantom. Paskarz chłopski nie tylko nie jest lepszy od żydowskiego, ale — śmiemy twierdzić — gorszy i stokroć bardziej potępienia godzien. Bo Żyd żyje z handlu, bo Żyd jest na handel skazany, chłop zaś żyje z roli, a jeśli paskuje, to tylko dla paska, dla obłowienia się zyskiem. A więc i pod tym względem lud nasz nie stoi etycznie niżej od ludów innych.

Istnieje natomiast cały szereg dziedzin życia, w których lud żydowski wykazuje wyższe walory moralne od innych (filantropia, litość, współczucie, zmysł socyalny, czystość i poszanowanie życia rodzinnego, trzeźwość, pracowitość, wytrwałość). Ale o tem nie chcemy w tym związku mówić; jest to zresztą temat, gruntownie w nauce żydowskiej obrobiony (Lazarus, Zollschan i i.). Nam chodziło tu tylko o wykazanie, że ataki antysemityzmu na etykę żydowską z podwójnych względów są niesłuszne i nieuzasadnione: raz dlatego, że etyka nasza jako taka nie jest niższą od etyki narodów innych, a powtóre, bo życie moralne narodów innych — będące wszak inkarnacyą i realizacyą ich etyki — nie stoi wyżej od życia moralnego naszego ludu.

W. B.

*) W ostatnim numerze „Myśli Niepodległej" (z 22 bm.) pisze Niemojewski: „..Tu nie chodzi o rasę i o religię żydowską, gdyż uprzedzeń rasowych i religijnych nie mamy... Tu chodzi wyłącznie o etykę żydowską, która dla nas Polaków jest otrząsem".

Projekt ustawy o obywatelstwie polskiem.

Komisya konstytucyjna uchwaliła następujący projekt ustawy o obywatelstwie polskiem:

1. Konstytucya państwa określi ogólne prawa i obowiązki połączone z obywatelstwem Państwa Polskiego (obywatelstwem polskiem). Obywatel polski nie może być jednocześnie obywatelem państwa innego.

2. W chwili ogłoszenia ustawy niniejszej obywatelem polskim jest każda osoba bez różnicy płci, wieku, wyznania i narodowości, która: 1) urodziła się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, o ile nie służy jej obywatelstwo innego państwa. Dzieci cudzoziemców, urodzone na obszarze Państwa Polskiego, mają obywatelstwo swoich rodziców; 2) jest stale osiedloną na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, o ile jej nie służy obywatelstwo innego państwa. Osobę, zamieszkałą w Państwie Polskiem uważa się w znaczeniu tego artykułu za osiedloną w niem stale, jeżeli: a) jest zapisaną lub ma prawo być zapisaną do ksiąg stałej ludności b. Królestwa Polskiego; a) ma prawo swojszczyzny w jednej z gmin na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową państwa austryackiego lub węgierskiego; c) miała już przed 1 stycznia 1908 r. z tytułu obywatelstwa niemieckiego stałe miejsce zamieszkania na obszarze Państwa Polskiego, stanowiącym poprzednio część składową państwa pruskiego i od tego czasu poza granicami ziem polskich nie miała innego stałego zamieszkania i d) była zapisaną do gminy miejskiej lub wiejskiej, albo do jednej z organizacyi stanowych na ziemiach b. cesarstwa rosyjskiego, jakie wchodzą w skład Państwa Polskiego.

3. Obywatele państ innych pochodzenia polskiego oraz ich potomkowie, zamieszkali w Państwie Polskiem uznani będą za obywateli Państwa Polskiego, skoro w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania złożą dowody swego pochodzenia polskiego wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obywatelstwa innego państwa.

4. Obywatelstwo polskie nabywa się: 1. przez urodzenie, 2. przez uprawnienie, uznanie lub przysposobienie, 3. przez zamążpójście, 4. przez nadanie, 5. przez przyjęcie urzędu publicznego lub przyjęcie do służby wojskowej w państwie polskiem.

5. Przez urodzenie dzieci ślubne nabywają obywatelstwo ojca, dzieci nieślubne obywatelstwo matki. Dzieci rodziców niewiadomych, urodzone lub znalezione na obszarze państwa polskiego, uważane będą za obywateli polskich, o ile nie wykaże się ich inne obywatelstwo.

6. Przez uprawnienie, uznanie lub przysposobienie dziecko, liczące niewięcej niż 16 lat, uzyskuje obywatelstwo ojca lub matki, względnie innej osoby uznającej lub przysposabiającej.

7. Przez zamążpójście uzyskuje obywatelstwo polskie cudzoziemka, poślubiająca obywatela polskiego.

8. Nadanie obywatelstwa polskiego nastąpić może na prośbę osoby pragnącej je uzyskać, jeżeli wykaże:

1. że prowadziła nieposzlakowany tryb życia, 2. że osiedliła się przynajmniej od 5 lat w granicach państwa polskiego, 3. że posiada środki utrzymania lub zarobkowania dla siebie i swojej rodziny, 4. że posiada znajomość języka polskiego.

Małoletni, oraz inne osoby, ograniczone w zdolności do działań prawnych wnoszą prośbę o nadanie im obywatelstwa polskiego przez swych prawnych zastępców.

9. W wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, obywatelstwo polskie może być nadane osobom nieodpowiadającym poszczególnym warunkom z pośród wymienionych w art. 8, zwłaszcza na obszarze b. cesarstwa rosyjskiego, jaki wchodzi w skład państwa polskiego. W żadnym jednak razie obywatelstwo polskie nie może być nadane osobom, ukaranym przez sądy za przestępstwa pociągające za sobą ograniczenie praw, dopóki to ograniczenie trwa, tudzież osobom znajdującym się w stanie upadłości.

10. Obywatelka polska, która przez zamążpójście za cudzoziemca utraciła obywatelstwo polskie, odzyskuje je, jeżeli po ustaniu tego małżeństwa i osiedleniu się w Polsce, złoży odpowiednie oświadczenie w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania.

11. Utrata obywatelstwa polskiego następuje:

1) przez zamążpójście za cudzoziemca,

2) przez przyjęcie urzędu publicznego, lub wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcem bez zgody rządu polskiego,

3) przez nabycie obcego obywatelstwa.

Osoby obowiązane do czynnej służby wojskowej, nabyć mogą obywatelstwo obce nie inaczej, jak po wyjednaniu na to zezwolenia od ministra spraw wojskowych, w przeciwnym razie wobec państwa polskiego nie przestaną być uważane za obywateli polskich.

12. O przysługującem prawie obywatelstwa wedle art. 2 i 3, niemniej o nadaniu i utracie obywatelstwa polskiego rozstrzyga minister spraw wewnętrznych po zasięgnięciu w wypadkach nadania obywatelstwa opinii gminy w której dana osoba jest zamieszkała, tudzież właściwego urzędu administracyjnego.

13. Nadanie i utrata obywatelstwa polskiego, o ile inaczej nie zastrzega postanowienie ministra spraw wewnętrznych rozciąga się na żonę nabywającego lub tracącego obywatelstwo polskie tudzież na jego dzieci w wieku do lat 18.

14. Przepisy niniejsze nie naruszają w niczem postanowień traktatów, zawartych przez państwo polskie.

W traktatach może być zastrzeżono, że kobieta, wychodząca za mąż za obywatela innego państwa może zachować swoje obywatelstwo (art. 4 ust. 3 i art. 11 ust. 1)

15. Wykonanie ustawy niniejszej poleca się ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa o doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

(*Dr. A.*) Niezawinione bezrobocie, ta zmora dusząca nietylko poszczególnego robotnika ale i całe społeczeństwo, znalazło pierwszy raz prawną ochronę w ustawie z 4. bm. obowiązującej tymczasowo aż do wydania wyraźnie w jej wstępie zapowiedzianej ustawy o prawie do pracy, teoretycznie dawno już w ekonomii uznanem i o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Obie zapowiedziane jak i obecnie wydana ustawa są na naszych ziemiach nowością w prawodawstwie socyalnem, którą należy powitać ze szczerem zadowoleniem.

Ustawa obecna stwarza po stronie państwa obowiązek udzielenia bezrobotnym pomocy w formie zasiłku w gotówce lub naturaliach. Kierownictwo całej akcyi pomocy dla bezrobotnych należy do ministerstwa pracy i opieki społecznej, które organizuje podległe mu powiatowe komisye pomocy dla bezrobotnych. Komisye te rozciągają swą działalność na powiat, jego część lub kilka powiatów i rozstrzygają — w ramach ogólnych instrukcyi — we wszystkich sprawach samodzielnie. Składają się one z delegata mianowanego przez

Micha Józef Berdyczewski.

Dwa światy.

(Legenda chasydzka).

Siła lat już temu, bowiem było to w zaraniu piątego stulecia piątego lat tysiąca, Żył na Wołoszczyźnie Żyd pobożny, któremu imię było Eliezera *) A był-ci mąż ów synem pocześnej rodziny i człowiekiem uczoności wielkiej, co od lat dzieciństwa żył w bojaźni Bożej, a przykazań Pańskich z największą sumiennością przestrzegał. Zdala od gwaru miejskiego zamieszkiwał w karczemce małej, wystawionej u skraju góry, gdzie wązka wiła się ścieżyna, nad brzeg rzeki wiodąca. Dzieliła rzeka ona dwa gór i pagórków pasma, między któremi sunęły korable, owcy ludzkiemi objuczone; a i wilki ludzkie ciągnęły tędy z blizka i z daleka. Większość przejezdnych nie zwykła się tu była dłużej zatrzymywać, a jedynie komu w drodze wyczerpały się zapasy, ten na popas wstępował do właściciela gospody, u którego snadnie zaopatrzysz się w jadło i napój, a który rzemiosło swe prowadził zacnie i uczciwie. a każdego bez wyimku z serdeczną przyjmował gościnnością. A też i kobieta jego żywot wiodła nienaganny i nabożny, woli męża swojego kornie się poddając, a acz Bóg żywot jej był zamknął, żalu nijakiego do Niego w sercu swem nie żywiła. Raniuteńko już do pracy się zrywała, by się koło gości krzątać i baczyć na skinienie wszelkie męża swojego, co się oczom jej wżdy gościem wydawał dostojnym. Jeszcze człowiek jeden żył tu w ich chałupinie, parobczak na wpół wolny, który przejezdnym nadsługiwał, a w czasach niepewnych w drodze towarzyszył.

Dzień za dniem płynie, noc za nocą, a w domu pokój i pogoda. Wczesnym rankiem, nim się jeszcze słonko i człowiek do dzieła swego wybierają, gospodarz, nie bacząc, dzień li to pogodny czy dżdżysty, kąpiel swą bierze po zwyczaju i o świcie w miejscu oznaczonem modlitwą odprawia, by na czas wziąć na się jarzmo królestwa Niebieskiego. A o północku, gdy świat cały odpoczywa po mozołach dziennych, wychodzi do ogrodu, w pyle się tarza i szlocha nad tułactwem Szechiny...*)

Jednej ciepłej nocy, gdy się niebiosa w łazur przyoblekły, a także zwierciadło rzeczne lśniwem błękitnem połyskiwało, o tamtej porze, kiedy Przenajświętszy (chwała Imieniu Jego!) siedzi i jako lew woła: „Biada dzieciom mym wygnanym!", przybyli zbójcy nocni i męża owego, jeszcze zgrzebnicą żałobną i kurzem spowitego, w niewolę pojmali i powlekli ze sobą szlakami wodnymi, poczem jako niewolnika sprzedali pośród onych narodów, w których dzierżawy mężowi Izraelowemu pod grozą śmierci wstępować zakazano.

I śród narodów tych bawił on długie lata.

A gdy latom tym końca być nie chciało, dojrzał w nim zamiar mieczki i powrotu do własnej zagrody; lecz we śnie nocnym z Nieba się temu sprzeciwiono: Nie przyspieszaj godziny! —

Po tem wydarzeniu służyć mu przyszło jednemu z pierwszych doradców korony. A gdy widział pan jego, iż Bóg z nim, zwolnił go z robót polnych i domowych; tylko dnia każdego, gdy pan jego wracał z dworu królewskiego, miał wychodzić on na jego spotkanie i podawac w naczyniu wodę do nóg i rąk umycia.

Ilekroć pan jego z pałacu wracał królewskiego, wesół był i dobrej myśli. Lecz razu jednego przybył ponury i wzburzony z wyrazem twarzy nie tym, co zwykle.

— Czegóż to tak posępiałeś? zapytał go Eliezer,

— Nad krajem moim zawisło niebezpieczeństwo najazdu wroga mocniejszego, a ja, co lud swój do boju prowadzę, z biedy niniejszej nie widzę wyjścia, bo walka nas czeka w dwa fronty.

— Ino się nie frasuj, Bóg szafarzem zwycięstwa!

A w nocy, gdy już na łożu swem modlitwę „Szma" był odmówił, wtem anioł Boży doń zstąpił i fortele wojenne mu objawił i jakby wroga pokonać. Nazajutrz rano, nim pan jego zdążył wybrać się do króla, pospieszył Eliezer, by objawić mu, co mu z Nieba objawionem zostało; a plan wojenny w myśl jego rady, jako że rozumny był, znalazł drogę do serca jego władcy, któremu się i lico rozpromieniło.

Tedy pognał co tchu dostojnik do króla swego, by mu donieść o widzeniu sługi.

— Rada znamienita — krzyknął król rozradowany — wawrzyn zwycięstwa mej głowie!

Tako też i było...

Gwoli temu wydarzeniu wyszedł rab na swobodę i został jednym z dygnitarzy królewskich, darzony przed świtą całą najwyższymi względami. Dopisywało mu szczęście i porósł w dostatki. Miał moc nieprzebraną bydła i srebra i złota, a żył jako jeden z wielmożów państwa na dworze królewskim. Ino że z soboty dnia powszedniego nie czynił i jadłem się zakazanem nie zanieczyszczał; a pod płaszczem purpurowym zgrzebnicę przywdziewał żałobną.

I żonę dał mu król z pośród cór nadobnych kraju, a zacną była ponad wyraz wszelki. W sercu swem czuła, że obcym człowiek ów, z nią związany, a przecież ją cudzoziemiec ten oczarował i serce jej zawojował. W domu swoim długie lata siedzieli, lecz on jej ani nie dotykał.

I był z nim Bóg, a kędy się zwrócił, nuż i szczęście przy jego boku; i spoczęło gwoli niemu błogosławieństwo na kraju; co nań wróg jaki postawał, sromotnie porażon bywał, a krainę pokój niezmącony zalegał i dobrobyt. A na widok grodu tego o posadach niewzruszonych szlochy wyrywało mu wspomnienie Miasta Bożego, pogrążonego na dnie poniżenia.

I niejednokrotnie o zmierzchu wieczornym, gdy przez okno pałacu swego wzrokiem ścigał obłoki, co nito z krainy dalekiej przy

*) Ojciec twórcy chasydyzmu, Izraela Baal-Szema (O. T.)

*) Majestat Boży.

wymieniona ministerstwo, jako przewodniczącego, delegatów minist. robót publ. i przemysłu i handlu, przedstawicieli samorządu oraz przedstawicieli robotników w liczbie wynoszącej połowę członków całej komisyi.

Uprawnionym do zasiłku jest robotnik bez różnicy płci i wieku, utrzymujący się jedynie z pracy najemnej w przemyśle, handlu i komunikacyi, jeśli zostanie bez roboty i to nie wskutek choroby, inwalidztwa (gdyż wtedy korzysta z ubezpieczenia), służby wojskowej, strajku lub okoliczności powodujących w myśl obowiązujących ustaw natychmiastowe wydalenie ze służby, a nie posiada własnego majątku lub innych dochodów, z którychby mógł utrzymać siebie i rodzinę. Pierwszym formalnym warunkiem uzyskania zasiłku jest zarejestrowanie się bezrobotnego w państwowym lub innym przez minist. pracy i opieki społ. za równorzędny uznanym urzędzie pośrednictwa pracy; następnym — poddanie się wszystkim zarządzeniom tegoż minist. oraz pow. komisyi pomocy dla bezrobotnych.

W razie zaistnienia wszystkich warunków otrzyma bezrobotny zasiłek począwszy od 4 dnia po zarejestrowaniu się i pobierać go może przez 13 tygodni w roku; w wyjątkowych wypadkach może rząd dla poszczególnych miejscowości lub osób czasokres ten przedłużyć o miesiąc. Zasiłek wynosi w miejscowościach do [illegible]000 mieszkańców dla robotnika lub robotnicy 4 marki dziennie, dla żony, o ile nie zarobkuje osobno 2 marki, dla każdego dziecka niezaopatrzonego 1 markę, razem jednak nie może zasiłek przekraczać 10 mk; w miejscowościach ponad 50.000 mieszkańców dla robotnika lub robotnic 5 mk, dla żony 3 mki, na każde dziecko [illegible] markę, razem najwyżej [illegible] mk. Na terytoryum b. zaboru austr. zasiłek wynosi tęsamą ilość koron. Pow. komisya może uchwalić zasiłek w całości lub części wypłacać w naturaliach i w porozumieniu z miejskim lub powiatowym Wydziałem zaopatrzenia organizuje zaopatrywanie bezrobotnych w przedmioty pierwszej potrzeby.

Robotnik traci prawo do zasiłku, jeżeli go przez 13 tygodni wyczerpał, jeżeli porzucił sam pracę bez dostatecznej przyczyny, jeżeli otrzymał zatrudnienie conajmniej za przeciąg 2 tygodni, jeżeli podał fałszywe daty co do warunków uprawniających do pobierania zasiłku, jeżeli nie stosuje się do zarządzeń odnośnych władz lub jeśli nie przyjmie pracy zaofiarowanej mu przez urząd pośrednictwa pracy na warunkach ogólnie przyjętych.

Podanie fałszywych dat co do warunków pobierania zasiłku oraz sprzedaż artykułów otrzymanych w charakterze zasiłku stanowi przekroczenie karne sądownie aresztem od [illegible] do 4 tygodni, sfałszowanie zaś dokumentu potrzebnego do uzyskania zasiłku karane będzie więzieniem od 2 tygodni do 6 miesięcy.

Legenda o końcu świata.

17. grudnia b. r

Dzienniki amerykańskie, nie gardzące nigdy senzacyą, znalazły obecnie wdzięczny temat: oto — wołają — stoimy przed końcem świata, który ma nastąpić 17. grudnia br. Asumpt do snucia tych najdowolniejszych i przesadnych przewidywań, daje przepowiednia astronoma kalifornijskiego prof. P o r t y, którego najrozmaitrze „proroctwa" — świat o nich nie wiele wie — rzekomo już niejednokrotnie się spełniły. Oto co opowiada p. prof. Porta przestraszonej i tylu troskami gnębionej ludzkości:

„Wskutek osobliwego zgrupowania sześciu wielkich planet, jakiego w historyi astronomii jeszcze nie zapisano, ziemia nasza, a szczególnie Stany Zjednoczone nawiedzone będą przez najstraszliwsze zjawisko napowietrzne, jakie kiedykolwiek zaszło, a wywołane ono zostanie przez utworzenie na słońcu kolosalnej plamy, jakiej nigdy jeszcze nie obserwowano. Plamę tę tym razem dostrzedz będzie można gołem okiem".

„Ta plama na słońcu wyglądać będzie jak potężna rana. Powstanie ona wskutek olbrzymiej eksplozyi gazów, wydobywających się z wnętrza słońca, a wybuch ów da się odczuć na setki tysięcy mil. Wstrząśnienie będzie kolosalne. Utworzony przez ów wybuch szeroki krater będzie mógł być obserwowany jako plama słoneczna o niewidzianej dotychczas wielkości, o rozmiarach tak olbrzymich, iż cała ziemia w tym otworze skryćby się mogła".

„Utworzeniu tej plamy słonecznej towarzyszyć będą silne elektromagnetyczne prądy, przez które znów wywołane będą zakłócenia i zaburzenia atmosferyczne, jakich nigdy jeszcze nie zauważono w naszej atmosferze od początku ludzkości".

„Olbrzymie huragany, najcięższe elektryczne zjawiska, okropne burze i kolosalne ulewy, połączone z oberwaniem się chmur, będą towarzyszyły temu niesłychanemu wstrząśnieniu powietrza i upłyną całe tygodnie, zanim znowu nastąpią normalne stosunki atmosferyczne. Równocześnie wskutek wulkanicznych wybuchów potężne strumienie lawy wszędzie się będą rozlewały z potworzonych kraterów, a towarzyszyć im będą straszliwe trzęsienia ziemi, nic nie mówiąc o ciężkich wylewach, spowodowanych przez tajfuny, i niesłychanych mrozach".

„Takiego bowiem ugrupowania planet, jak już wyżej powiedziano, nigdy jeszcze nie obserwowano i cały nasz system słoneczny w niesłychany sposób wyprowadzony będzie z równowagi".

Tak się przedstawiają w zarysie horoskopy katastrof meteorologicznych na najbliższą przyszłość. Zdaje się jednak, że więcej tu wyobraźni, niż wiedzy, więcej przesady, aniżeli ścisłości. Pan profesor zapewne kieruje się więcej fantazyą, niż cyrklem i rachunkiem. Wogóle „naukowość" wywodów astronoma kalifornijskiego jest wątpliwej bardzo wartości. N. p. porównanie o plamie słonecznej, która osiągnie tak olbrzymie rozmiary, że „cała ziemia w tym otworze skryćby się mogła", rzuca charakterystyczne światło na dorobek naukowy p. profesora. Tak „olbrzymie plamy" nie są w istocie nowiną w astronomii. Znane są i z dawnych odkryć astronomicznych plamy nawet trzykroć większe niż nasz planeta.

Nie należy więc zbyt mocno przejmować się „teoryą katastrof" astronoma z Kalifornii.

Z sali koncertowej.

Drugi w tym sezonie koncert Eriki Morini odbył się znowu pod znakiem zupełnego sukcesu i pozwolił zauważać, że Morini czyni zdumiewające postępy w technice, tak, że nawet w krótkich odstępach czasu dają się zauważyć wielkie kroki naprzód. Natomiast interpretacya bywa u Morini bardzo rozmaita: i tak n. p. „Air" Bacha nie dała wrażeń artystycznych. Widocznie liryzm i prostota kantyleny mniej temu cudownemu dziecku odpowiadają, aniżeli wir tempa, rozmach temperamentu i dziki rozpęd uczucia z fantazyą zdumiewającą. „Wspomnienia z Moskwy" Wieniawskiego miały zalety idealnej deklamacyi a melodya we flażoletach płynęła ze swadą, jakby te tony fletowe zupełnie się zaaklimatyzowały i zyskały równouprawnienie z naturalnymi dźwiękami skrzypiec artystki.

Wieczór poematów tanecznych Rity Sacchetto z uczenicami stawia widza z całą aktualnością przed problemem, czy taniec nie w dosłownem znaczeniu — a więc kroki według powtarzających się rytmów — ale taniec jako odtwarzanie ruchami ciała nastroju muzyki — ma w sztuce prawo istnienia. Ten taniec, którego reprezentantką jest Rita Sacchetto to jakby żywe uplastycznienie muzyki, zapomocą ruchów nóg, rąk, głowy, palców. A więc nie taniec według melodyi ale obrazowanie samej melodyi i rytmu jest jego treścią. Historycznie, to pojmowanie tańca nie jest niczem nowem bo jest najpierwotniejszą formą wyrażania uczuć i czci człowieka dla bóstwa. Pierwotny człowiek modlił się ruchami (i dziś mamy pozostałości tego) a w starożytnej Grecyi typ tancerki stwarzającej poemat kształtów ciała, ruchów, mimiki i melodyi był bardzo popularny. W najnowszych czasach ten „taniec" zyskał nowych zwolenników, którzy w swojej skrajności twierdzą, że i najpoważniejsza, nawet heroiczna w nastroju muzyka, zyskuje na wyrazie jeżeli się łączy z ruchami tancerki. I kiedy inicyatorka tego kierunku Izadora Duncan „tańczyła" symfonię Beethovena, świat muzyczny podzielił się na dwa obozy. Jedni uważali, że zregenerował się ideał antyczny i że poruszająca się na tle orkiestry symfonicznej tancerka, może wyrazić uczucia muzyki nawet silniej i prymitywniej, niż ona sama. Drugi obóz płonął oburzeniem, że się profanuje poważną muzykę, że do świątyni prawdziwej muzy zakradły się baletnicze elementy. Dzisiaj: „adhuc sub indice lis est".

Wracając do występu R. Sacchetto, trzeba jej przyznać niezwykłą wrażliwość, technikę taneczną a w ekspresyjnych koncepcyach jak „Tajemnica" pomysłowość i niezwykłą siłę wyrazu. Kto widział obrazy ekspresyonistów, kto się oswoił z tym kierunkiem akcentującym wewnętrzne widzenie, a nie zmysłową impresyę — tego nie zadziwi ani fantastyczny kostymu ani ruchy na pozór dziwne i dzikie —

Kreinerowa-Waśkowska przedstawiła się publiczności, jako pianistka o technice gam pasażów (nie akordowej) o wielkiej pracy i sumiennem przygotowaniu. Z innych walorów, kantylena, frazowanie, zasady piękna muzycznego, podyktowane choćby nie talentem ale jakąś kulturą muzyczną — muszą pozostać pobożnem życzeniem.

F. S.

---

wędrowały, by zaledz całunem na szczytach wzgórz, rozsiadłych kręgiem wokół grodu tego stołecznego, smętek jakowyś tajemny ściskał mu serce, skoro naród swój sobie wspominał i żonę i ojczyznę hen na krańcach świata, i żałość wówczas duszą jego zawładała.

— Cóż ci to doskwiera? dzień w dzień nalegała nań żona.

— Jam Żyd! z krainy mię Żyd w porwano — wyjawił jej znienacka. Odrętwiała i popadła w omdlenie i jakby trwoga straszliwa na nią padła z łomotem, by ją zdruzgotać. Poczem się ocknęła i stanęła na nogach. Na twarzy jej wyraz zdumionego przerażenia, a serce rozdarte i wzburzone. Dusza jej z jego duszą zespolona a tu nagle — przepaść się bezdenna między nimi rozwiera. Chwilę jedną w niej zawrzało, gniew w niej rozgorzał i myślała wydać siebie i jego królowi: pospołu z nim zginie! Po chwili znów, na wszelakie losu zrządzenia gotowa pomyślała: gdzie on pójdzie, pójdzie też i ona... Lecz czyżby wymienić miała naród swój i ojczyznę za lud obcy, któremu nieświadom Bóg jej praojców?

Miłość i nienawiść, trwoga i burza w sercu jej kotłowały. Poczem wyprawiła go chyłkiem z zapasami obfitymi w drogę. A gdy uchodził, pustka osiadła wieczysta w jej sercu.

I błądził on lat wiele, od grodu do grodu chodził, od dzierżawy do dzierżawy, i w lasach też i pustyniach po drodze się zatrzymywał; a był z nim Bóg w przygodach nieprzeliczonych, o które się potykał. Długie upłynęły lata, aż do zagrody swej się przywlókł, a lat mu wówczas już sto było i jeden. A w gospodzie jeszcze kobieta jego siedziała, po zwyczaju ze brzaskiem do roboty wstawając. I wspomniał ją Bóg na starość i syna powiła, a w noc jego urodzenia gwiazda jakaś wielka na niebie się pojawiła, a wokół tej gwiazdy jakby glorya świetlana w oddali się lśniła. A gdy odstawion był chłopak od piersi, nuż jęli go wychowywać. I był chłopak urodziwy, o kędziorach złocistych; po lasach poskakiwał i górach, a góry wysokie były i piękne; tam ptactwo w nich mieszkało niebieskie i jaskółka chyża..

I jaśniał starzec od piękna sędziwości, a w sędziwości swej oto widzi Eliasza Tiszbitę, jako do niego w imieniu Pana przemawia:

— Syn twój, co ci się narodził, światłem będzie w Izraelu.

I nim jeszcze wyszedł chłopak do braci swojej, wnet wyrósł i światłem stał się w Izraelu, Izraelem „Baal-Szemem", co żył życiem prostaczków w nieskażonej zacności. We wszystkiem, co wokół niego, we wszystkiem, we wszystkiem, słyszy niby głos życia, z mocą przemawiającego. W obłokach tam w górze, jak pod sobą na ziemi, w ciszy gór i w falach rzecznych zarówno jak w głębinach serca swego, słyszy głos i pogłos życia.

A gdy błądził chłopak zdala od zagrody ojcowskiej w cieniach słońca zmierzchającego, zapędzał się samotnie między głazy straszliwe, co górę odcinały od gaju maleńkiego w dolinie. I wzbija się wyobraźnia jego hen tam wysoko poprzez oblamowanie czerwieni obłocznej, co wieńcem opasuje nad głową jego sklepienie niebieskie, a on jakby ze światem swym się rozstawał, jakby nie z tego był świata...

A i kiedy w domu bywał, u stołu ojca swego i matki swojej, to i wówczas, bywało, jakby nie z tego był świata, a wyobraźnia jego tam zdala od nich bujała, tam wśród głazów straszliwych u góry i nad falą rzeczną w dolinie.

Dnia jednego, wczesnym rankiem, odumarła go matka niespodzianie. W chwili śmierci, i gdy na posadzce leżała między światłami płonącemi, i gdy odprowadzał ją na miejsce odpoczynku wiecznego tam wśród skalnych rozpadlin, i po tem, gdy legła pod chłodnym kurhanem, chodził jakby w oszołomieniu, nieświadom, co go dnia tego spotkało.

A u schyłku dni także ojcu jego z niebios rzeczonem zostało: Rozpraw dom twój, bowiem przyłączon będziesz do przodków twoich! —

Dnia tego, wieczorem, siedział ojciec ze synem swym, s t a r o ś ć i m ł o d o ś ć, pod purpurą niebieską, a niebiosa i wszystkie ich zastępy jakby się w pochodzie swym rozciągały; także obłoki postrzępione tu i ówdzie nadciągają szeroko, jak gdyby przychodziły zaćmić krańce nieboskłonów. —

A ojciec w biel otulony, gotuje się w pokoju na zmierzch słońca swojego... Tylko oczy jego czarne i duże biegną tam i z powrotem i z dostojeństwem spozierają na chłopca, siedzącego w milczeniu na zrębie skalnym — skała stoi samotna. A oczy chłopaka błękitne, a twarz jego promienieje tym wdziękiem dostojnym, tem pięknem zdumienia niejako; także jego oczy nie znajdują spokoju ni uciszenia i wyziera z nich jakoby pytanie. Lecz obaj, ojciec i syn, nie pytają i odpowiedzi nie dają nijakiej. —

Jak gdyby ukojenie smętne wypełniło serce starca, w świat swój odchodzącego, skoro uczuciem objął d w a ś w i a t y, w wzajemnym tonące pocałunku. ...Wie, że synek ten jego mały, ku wielkim czynom przeznaczony i że ś w i a t ł e m będzie w Izraelu; a teraz w kwiecie wieku swego, ostać musi opuszczony, samotny. Nagle usta jego szepcą: Synu mój, oto widzę, że ty pochodnię mą rozświecisz — a pomnij, że Bóg z tobą...

Milczy chłopak. Smutek łagodny dookoła, cisza dostojna. Oto koniec... Chmury coraz bardziej się kłębią, coraz więcej ciemnieją, a tam w obłokach unosi się Anioł Śmierci, z błyskawicami w oczach, co jak fale ogniste płyną po czarnym oceanie.

Nadeszła wichura straszna od północy, godzinę jednę, chwil kilka przed jego skonem.--

* * *

Noc, światło i śmierć...

Burza uśmierzona. — Dusza tego sprawiedliwego wyszła niepokalana, a blask jego starości uszedł w świat ojców jego. Milczenie wieczyste. Także rzeka wartka uspokoiła się — a tam na skraju łoża, bielą zasłanego, między słupami ognistymi, u stóp jego stoją chłopak i noc.

A u wezgłowia Szechina Boża — — —

(*Tłóm. z hebr. Ozyasz Tillemann.*)

O czem pan Daszyński nie wie, a powinien wiedzieć.

Jak wiadomo, powoływał się pos. Perl w swojej sławetnej mowie sejmowej za przymusowym spoczynkiem niedzielnym dla wszystkich bez wyjątku — na uchwały Międzynarodówki socyalistycznej. Oto, co odpowiedział mu pos. **S c h i p p e r** z trybuny sejmowej:

»...Istnieje precedens dla sprawy tej — gdy chodzi o stanowisko zagranicy — i na ten precedens zamierzam właśnie zwrócić uwagę kolegów z lewicy. Mam na myśli berneńską konferencyę stowarzyszeń zawodowych z lutego b. r., która jest chyba bardzo wysoką instancyą i której postanowienia są dla kolegów tych obowiązujące. W artykule 5-tym jej uchwał jest wyraźnie zaznaczone, że **w o d n i e s i e n i u d o n i e c h r z e ś c i j a ń s k i c h r o b o t n i k ó w n i e n a l e ż y s t o s o w a ć z a s a d y o s p o c z y n k u n i e d z i e l n y m.** Cytuję artykuł ten dosłownie i ciekaw jestem jak p. Perl potrafi obronić zajęte przez siebie stanowisko w tej sprawie, wobec międzynarodowych socyalistycznych instancyj.

Cała kwestya da się skrystalizować w jednem kardynalnem zagadnieniu: czy należy przyjąć zasadę jednodniowego spoczynku, nie oznaczając wyraźnie tegoż, czy też należy dzień ten ustalić. Proletaryat żydowski wypowiedział się na konferencyi berneńskiej za ustaleniem tego dnia, by w ten sposób uniemożliwić niesumiennym pracodawcom obejście zasady o spoczynku, uwzględniając zaś specyficzne stosunki, wśród jakich żyje robotnik żydowski i specyficzną strukturę ekonomiczną żydostwa uzupełniono tę zasadę w ten sposób, że na dzień ten wyznaczono sobotę. A stało się to nie dla przyczyn religijnych lecz jedynie w tym celu by dzień ten był wyraźnie oznaczony. (Głosy: słabe argumenty).

To są argumenty, które **p r z e k o n a ł y s e k r e t a r z a m i ę d z y n a r o d o w e j o r g a n i z a c y i s o c y a l i s t y c z n e j H u y s m a n s a** i były podstawą **j e d n o m y ś l n e j u c h w a ł y k o n f e r e n c y i b e r n e ń s k i e j.** I to są argumenty, które powinny przekonać p. kolegów z lewicy (p. Daszyński: gdzie i kiedy to było?). **B y ł o t o w B e r n i e w l u t y m 1 9 1 8** (p. Daszyński: **n i c o t e m n i e w i e m**). Przedłożę panom **o r y g i n a l n y t e k s t.** Znacie go tylko z kopii opublikowanej przez ministerstwo pracy, w której **w o r y g i n a l n y s p o s ó b o p u s z c z o n o c a ł e o d n o s z ą c e s i ę d o t e j s p r a w y z d a n i e.**

Musimy tedy z jednej strony licząc się z faktycznymi warunkami życiowymi unikać kolidujących z koniecznością życiową formułek, które życie musi złamać; z drugiej strony uwzględnić musimy tendencye panujące w świecie, gdy chodzi o unormowanie warunków pracy. Jeżli sprawy tej nie załatwimy zgodnie z wymogami życia, stworzymy ustawę, którą się obejdzie i dającą sposobność do przekupstwa oraz komplikacyi. A wcale do tego nie dążymy; zmierzamy do stworzenia ustaw zdrowych i zastosowanych do tych ogólnych żądań i celów, które chcemy realizować...«

Skandaliczna afera socyalistycznej partyi większości w Niemczech.

BERLIN. Wyszła tu na jaw skandaliczna afera kompromitująca w wysokim stopniu przywódców socyalistów większości, szczególnie Scheidemanna i Noskego. O ile odnośne dokumenty nie okażą się fałszywymi, jak to twierdzi Scheidemann, afera ta rzuci niebardzo piękne światło na uczciwość socyalistów niemieckich i stosunki panujące w tej partyi. Kompromitujące dokumenty zostały ogłoszone przez przeciwników obecnego rządu, którzy spodziewają się zmusić w ten sposób rząd do ustąpienia. Chodzi o milionowe nadużycia, popełnione w ostatnim roku wojny i podczas rewolucyi aż do marca 1919 r., przez znanych członków socyalistycznej partyi większości. Główny udział w całej aferze mają bracia **S z k l a r z**, dwaj kupcy, którzy podczas wojny byli agentami rządu niemieckiego i przy pomocy pewnego przywódcy socyalistycznego mieli założyć towarzystwo węglowe, mające rzekomo dostarczać węgla robotnikom duńskim, celem zakupna środków żywności. Przy tym interesie zarabiali założyciele ćwierć miliona koron miesięcznie.

Jeden z braci Szklarz założył ze znanym socyalistą drem Parvusem w Berlinie, towarzystwo nakładowe »Die Glocke«, które wydrukowało za pozwoleniem rządu niemieckiego 650 tysięcy kalendarzy **a n t y b o l s z e w i c k i c h**, przeznaczonych dla wywozu do Rosyi. Koszta jednego egzemplarza wynosiły 65 fenigów, a cena sprzedaży 2 marki 50 fenigów. Ponieważ nie można było kalendarzy tych jako takich wysłać do Rosyi, wysłano je jako transport **w o j s k o w y** z wykazami ministerstwa wojny. Dopiero władze wojskowe w Kownie odkryły cały szwindel. Bracia Szklarz założyli także podczas rewolucyi fabrykę **b r o n i**, w której dyrektorem był zięć jednego ze znanych przywódców socyalistycznych. Milionowe interesa zrobili ci kupcy przy aprowizowaniu wojska. Jeden z urzędników tej intratnej spółki oświadcza, że p. Szklarz zarabiał rocznie przeszło 20 **m i l i o n ó w** marek, zaco nie zapłacił ani halerza podatku, wprowadzając w błąd urząd podatkowy zapodaniem, iż mieszka stale w Kopenhadze. Inny znowu urzędnik p. Szklarza, który był wtajemniczony w jego nieczyste transakcye, uciekł niedawno, zabierając ze sobą 1.200.000 marek.

O dalszych szczegółach tej afery doniesiemy.

KRONIKA.

Kraków, 27 listopada.

Gen. del. dr Gałecki udzielać będzie audyencyi w tutejszem starostwie w sobotę od g. 10 przedpoł.

Spis przynależnych do obszaru plebiscytowego w ks. Cieszyńskiem. Magistrat wzywa wszystkich zamieszkałych w Krakowie, którzy w dniu 1 sierpnia 1914 r. mieli prawo przynależności do którejkolwiek z gmin w powiatach politycznych Bielsk, Frydek; Frysztat lub Cieszyn; względnie do miast o własnym statucie Bielska lub Frydka w ks. Cieszyńskiem, a mają ukończony 20 rok życia (mężczyźni i kobiety), by w dniach od 28 bm. do 3 grudnia br; zgłaszali się w m. biurze statystycznem przy pl. WW. Świętych 6 II. p. od g. 8—2 pop., a to w celu przeprowadzenia spisu osób, mających prawo do głosowania podczas plebiscytu w ks. Cieszyńskiem.

Rozdział tytoniu w miesiącu grudniu. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie komunikuje: Racya miesięczna dla 1. palącego w miesiącu grudniu pozostaje niezmieniona i wynosi 1 paczkę tytoniu wzgl. 30 papierosów 4 cygara lub 8 cigarillos. Asygnaty na pobór materyałów tytoniowych w mies. grudniu realizowane będą w połowie wysokości racyi na asygnatach wyszczególnionych z tem, że asygnaty dla tut. dyrekcyi policyi, dyr kolei oraz całego personalu pism peryod. będą realizowane w całości. Asygnaty tut. muszą być zaopatrzone na odwrotnej stronie w klauzulę: kartę chlebową ostemplowano, Kraków dnia... listop. br. pieczęć i podpis. Klauzula tej samej treści uzyskana przed listopadem jest nie ważna. Interesowane strony mają się zgłosić w tut. dyrekcyi w biurze trafikowem z asygnatą i kartą chlebową celem ostemplowania. Na asygnaty nie zaopatrzone klauzulą wzgl. zaopatrzone klauzulą przepisaną ale uzyskaną przed listopadem br. a więc na stare karty chlebowe materyałów tytoniowych wydawać się nie będzie. Trafika W. Bujańskiego sprzedawać będzie materyały tytoniowe w czasie od 9—18 grudnia włącznie. Trafika Fraidy Kranz sprzedawać będzie mat. tytoniowe w czasie od 2—5 grudnia włącznie. Trafika B. A. Lichtiga sprzedawać będzie mat tytoniowe dla dzielnicy XXII w czasie od 9—13 grudnia włącznie. Wszystkie inne trafiki sprzedawać będą mat. tytoniowe w dn. 9, 10, 11 i 12 grudnia br. dla dzielnic im wyznaczonych w porządku uwidocznionym na obwieszczeniu znajdującem się w każdej z tych trafik.

Reorganizacya muzeum techniczno-przemysłowego. W dniu 26 bm. odbyło się posiedzenie komisyi Muzeum techn.-przemysłowego, na którem uchwalono wnioski w sprawie reorganizacyi Muzeum tudzież projekt budżetu na r. 1920. W końcu rozpatrywano sprawę dalszego pomieszczenia szkoły inwalidów w gmachu Muzeum,

Z „Bagateli“ Dziś „Kobieta bez skazy“ Zapolskiej. Nieliczne bilety pozostałe jeszcze na dzisiejsze przedstawienie sprzedaje kasa Bagateli do wieczora „Konfekcya męska“ wypełni wieczór sobotni i niedzielny — popołudniowe zaś przedstawienia tych dni przyniosą arcyzabawną »Hiszpańską muchę“ i „Dudka“. — Wtorkowa premiera Winawera („Roztwór prof. Pytla“) zapowiada się znakomicie. Humoreska warszawskiego autora otrzyma piękną wystawę. Reżyseryę prowadzi p. Ludwik Czarnowski.

Stan. Gruszczyński wystąpi w Krakowie w niedzielę 30 bm. w sali „Sokoła.“ Bilety wcześniej do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

Znowu wybryki na kolejach. W pociągu osobowym, który o godz. 7.20 wieczór odchodzi z Krakowa do Lwowa, przyszło onegdaj, we środę 26 bm., natutejszej stacyi do pobicia kilkunastu Żydów. Oto do wagonu pakunkowego, przeznaczonego, dla pasażerów i istotnie pasażerami zapełnionego a nieoświetlonego, wpadło kilku żołnierzy i poczęło bez żadnego powodu bić i okładać kolbami znajdujących się tam Żydów i Żydówki, których wkońcu z wagonu wyrzucili. Straży kolejowej nie było w pobliżu. — Kiedyż nareszcie ustaną podobne wybryki, które na jakiś czas ucichły a teraz się powtarzają?!

Podrobione stemple czeskie W dniu wczorajszym chciał jakiś pan wymienić w kraj. ow. Kasie Pożyczkowej 75 banknotów tysiąckoronowych z podrobionymi stemplami czeskimi. Zakwestyonowany, skąd ma te banknoty, oświadczył, że dał mu je do wymiany N. Schiff, którego aresztowano,

Para kieszonkowców warszawskich aresztowana w Krakowie. Dnia 24 bm. skradziono p. Loszowi w pewnym sklepie z kieszeni portfel z 10 tys. K. Świadek tego zajścia p. Rebhun spostrzegł wczoraj na Kazimierzu jakiegoś osobnika, którego poznał jako sprawcę tej kradzieży i spowodował jego aresztowanie. Aresztowany 29-letni Szlama Nudelman wywołał w chwili aresztowania awanturę, w czasie której podał portfel z pieniądzmi swej żonie Surze Sinolęckiej. Policya aresztowała również Sinolęcką, u której znaleziono portfel z pieniędzmi. Oboje małżonkowie są znanymi kieszonkowcami warszawskimi.

Aresztowanie zbiegłego więźnia. Aresztowano 25 l. Adama Pietrzykowskiego, który przed pewnym czasem zbiegł z więzień sądu karnego. Po ucieczce z więzienia brał on udział w włamaniu do sklepu bławatnego Ertleschika przy ul. Grodzkiej 8.

Ujęcie niebezpiecznego bandyty. Nareszcie udało się organom policyi ująć niebezpiecznego bandytę, 22 l Jana Kapkę, wspólnika straconych Wójcika i Ożoga, który razem z nimi dokonał całego szeregu napadów rabunkowych, m. i. na domostwo gospodarza Owcy na Zwierzyńcu, na klasztor ks. Salezyanów na Dębnikach oraz na dom Jakóbowicza w Rybitwach. Ponadto brał Kapka udział w kradzieży półtora miliona koron w kasie oszczędności w Nowym Targu oraz kradzieży, popełnionej w zakładzie dla obłąkanych w Kobierzynie. Kapka stanie przed sądem doraźnym.

KOMUNIKATY.

H a s z a c h a r - P r z e d ś w i t. W sobotę o g. 7·30 w. odczyt p. dra Feldbluma n. t.: Aktualne zagadnienia polityki syońskiej. — Goście mile widziani.

I w r i a. Jutro w sobotę o g. 3 pop. w lokalu Stradom 15 odbędzie się odczyt hebr. red. M. S. Lazera n. t. Prapoczątki literatury hebr. (przedbiblijne.)

M e r k a z. Dziś w piątek, o g. 7 w. Tygodniowy przegląd polityczny p. **H a l p e r n a.** — Sobota 4 pop. II refer. z cyklu „Mesyanizm“ Kwittnera. Niedziela 7 w. II referat z cyklu »Kapitalizm socyalizm i kooperatyzm“ dra Menaschego n. t. „Socyalizm“.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Piątek: Dziady.
Sobota: Jeszcze wczoraj (nowość) Zofii Wójcickiej, sztuka w 3 aktach.
Niedziela: pop. Śluby panieńskie. — wiecz. Jeszcze wczoraj.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Piątek: Baron Cygański.
Sobota: Piosnki ułańskie:
Niedziela: popoł. Niobe. — wiecz. Potasz i Perlmutter.

REPERTUAR „BAGATELI“

Piątek: Kobieta bez skazy.
Sobota pop.: Hiszpańska mucha — wiecz. Konfekcya męska.
Niedziela pop.: Dudek. — wiecz. Konfekcya męska.

Z kraju.

Aresztowanie dyrektora P u z a p u. WARSZAWA, (W. B. K.) Jeden z dyrektorów państwowego urzędu zakupu środków pierwszej potrzeby p. Świętochowski, u którego w mieszkaniu znaleziono ogromną ilość mąki, kaszy, cukru i t. d., został wczoraj popołudniu aresztowany z rozkazu komisarza rządowego Anusza. Świętochowski osadzony został w więzieniu mokotowskiem i wbrew krążącym pogłoskom wypuszczony nie będzie.

Ambasador i szampan. W »Gazecie Warszawskiej czytamy: Pisma amerykańskie donoszą, że dn. 29 października przybył do Nowego Jorku ambasador Polski, Kazimierz Lubomirski z żoną, córką i 3 synami.

W rozmowie z dziennikarzami rzekł, że stan aprowizacyjny w Polsce znacznie się polepszył. Polsce jednak potrzebne są surowce i pszenica. Ambasador przywiózł do Ameryki 37 skrzynek wina szampańskiego.

Afera korupcyjna w Cieszynie. Wychodząca w Morawskiej Ostrawie »Morgenztg.« ogłasza następujący urzędowy komunikat z Cieszyna: »Ponieważ w mieście kursują wśród ludności rozmaite pogłoski o wielkich malwersacyach w Urzędzie przywozu i wywozu w Cieszynie, zarządził rząd krajowy na podstawie doniesienia ze strony kierownika tegoż urzędu Dra Wolfa o nieprawnych pozwoleniach wywozu towarów za granicę, urzędowo śledztwo. Dotychczas stwierdzono, że na podstawie nielegalnych i sfałszowanych pozwoleń wywozu, 14 wagonów kiełbasy, sera i jaj wywieziono za granicę. W ciągu dochodzenia zostali zaaresztowani pod zarzutem nielegalnego wystawiania pozwoleń wywozu: zastępca kierownika urzędu przywozu i wywozu, kandydat adwokacki dr. Alojzy **K o p e c, M o j ż e s z F r e y,** kupiec w Bielsku i Jan **O s t r o w s k i** w Bielsku. Sprawę oddano prokuratoryi w Cieszynie. Wszystkie inne pogłoski są nieprawdziwe«.

Samobójstwo dowódcy parku automobilowego w Łodzi. Polska Aj. Tel. doniosła onegdaj że pułkownik Rychter, dowódca parku automobilowego, w niedzielę, dn. 23 w swojem mieszkaniu wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. »Łodzianin« w nr. 54 podaje następujące informacye o pułk. Rychterze. Znany na bruku łódzkim b. oficer armii rosyjskiej, pułk. Rychter, popełnił cały szereg nadużyć. Naprzykład obręcze gumowe sprzedawał prywatnym osobom, kupował stare gruchoty automobile osobowe, wykończał je w warsztatach państwowych i sprzedawał z zyskiem, który sobie przywłaszczał, benzynę państwową oddawał prywatnym właścicielom. Rezultat dochodzenia, nietylko potwierdził krążące po mieście pogłoski, lecz ujawnił nadużycia, popełnione przez Rychtera w znacznie szerszym zakresie, aniżeli przypuszczano. Okazało się, że Rychter od dłuższego czasu niemal od chwili rozpoczęcia swego urzędowania, uprawiał z powodzeniem **o k r a d a n i e p a ń s t w a i s p o ł e c z e ń s t w a.** Ciągnął zyski ze znajdujących się pod jego opieką samochodów. Podczas gdy dla potrzeb państwa nie można było od Rychtera uzyskać samochodów, autami wojskowemi jeździli znajomi pana pułkownika po mieście i na polowania.

Towary w piwnicy kościelnej. Warszawski »Jid Folk« donosi: Piwnice kościoła ewangielickiego, gdzie mieszczą się wielkie składy chrześcijańskiego towarzystwa ekspedycyjnżgo »Jakobson i Malas« zostały zapieczętowaoe na rozkaz władz wojskowych. Przy wejściu patroluje straż wojskowa. W składach znaleziono towary manufakturowe, ciepłą odzież i różne produkty wartości kilku milionów marek.

Pasek w Warszawie. W Warszawie zostały rozlepione plakaty Urzędu walki z lichwa i spekulacyą, w których zamieszczona jest lista ukaranych na bezwzględny areszt za lichwiarskie pobieranie cen za chleb i kartofle. Pomiędzy ukaranymi znajdują się 24 chrześcijan i 14 Żydów.

Pierwszy wyrok w lwowskiej aferze cukrowej. W lwowskim sądzie polowym zapadł pierwszy wyrok w znanej aferze cukrowej w wojskowych magazynach. Sierżanta Leszczyńskiego, wobec przyznania się do winy, skazano na degradacyę i 8 lat ciężkiego więzienia.

Arezztowanie urzędników w Drohobyczu. Jak donoszą z Drohobycza, z urzędników aresztowanych za nadużycia naftowe został dotychczas wypuszczony na wolną stopę jedynie starsy komisarz kolejowy J. Słoński. Równocześnie jednak nastąpiło nowe aresztowanie inż. Piotrowskiego, który był zajęty w ministerstwie przemysłu i handlu i jako delegat tego ministerstwa przebywał ostatnio w Drohobyczu.

Ze świata.

Międzynarodowa Liga stowarzyrzeń studenckich. Pat. Radio z Paryża: Ze Strasburgu donoszą, że utworzyła się tam międzynarodowa Liga stowarzyszeń studenckich, do których przystąpiły stowarzyszenia angielskie, belgijskie, duńskie, hiszpańskie, francuskie, greckie, holenderskie, włoskie, norweskie, polskie, rumuńskie, szwajcarskie, i czecho słowackie. Siedzibą Ligi jest Bruksela. Stowarzynia studenckie niemieckie nie są dopuszczone do Ligi a to aż do czasu przyjęcia Niemiec do Ligi narodów.

Uwięzienie jednego z morderców Tiszy. PRAGA, PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Budapesztu. Policya uwięziła w Miskolczu nadporucznika Hittnera, który brał udział w samordowaniu hr. Tiszy. Hittner wymienił również naswisko wszystkich uczestników i opisał szczegóły mordu. Ze zeznań wynika, że w mordzie brali udział oficerowie i politycy,

Pomoc dla Wiednia. Okropna nędza, panująca we Wiedniu, wywołała litość w Niemcsech i w niektórych krajach neutralnych. Wszędzie organizują się obecnie komitety i większe akcye, celem dostarczenia żywności Wiedniowi. Rząd niemiecki zarządził zmniejszenie racyi chleba w Niemczech aż do końca grudnia, o 500 gramów na osobę i porobione w ten sposób oszczędności — 12 tysięcy ton mąki wyśle Wiedniowi. Pozatem odbędzie się w najbliższych dniach w Berlinie w salach parlamentu koncert dobroczynny, do którego karty wstępu opłacane są nie w pieniądzach, lecz w środkach żywności, przeznaczonych dla Wiednia.

Dział gospodarczy.

Główny urząd żywnościowy w Poznaniu komunikuje, że z dniem 15 listopada b. r. wszelkie prawa i kompetencye, które w sprawach żywnościowych posiadał jużto cały komisaryat Naczelnej Rady ludowej, bądźteż główny urząd żywnościowy staje się organem wykonawczym ministerstwa

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia **27** bm.

Waluty:	Ofiar.	żądano	tranzakcye:
Marki polskie	156·—	166·—	161.—161.50
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 500 „	197—	212·—	207.—206.75
„ dumskie	75.—	85—	—·—
Marki niemieckie	—·—	—·—	277·—

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Związku kredytowego i zaliczkowego stow. zar. z ogr. poręką odbędzie się w biurze Związku w Krakowie, Zielona L. 14. dnia 4 grudnia 1919 o godz. 4 popoł. z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie rachunkowe Dyrekcyi za lata: 1914, 1915, 1916, 1917, 1918 i rozdział czystego zysku.
2) Wybór Rady Nadzorczej.
3) Wnioski i interpelacye. 2587

Redaktor naczelny i odpow. Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M. Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556.